

Łona x Konieczny x Krupa, Kiedyś to było

O, a jakby tędy skrótem strzelić
To tam aktor mieszka, ten taryfiarz od Barei, wiesz pan
Ze "Zmienników", co na pamięć ich połowę znam
Czemu dziś nie robią już takich seriali, powiedz pan?
A tu było kasyno, gdzie ten większy Douglas
Klient raz tam przegrał cztery pensje w kwadrans
No, ale nim się zabrał za ostatni grosz, wódkę postawił
Kiedyś ludzie się umieli bawić
Teraz się nie tańczy, nie ma startu
Kiedyś tu był dancing, tam był night club
Godzina w szczycie, człowiek kafa uzbierał
Kiedyś było życie, nie to co ta wegetacja teraz
Ludzie byli, jakby miłsi bardziej
Mniejsze były zniżki, większe były marże
Plus ten fakt, że człek się tak nie różnił od podróżnych
Zimy były lepsze, że jak mróz był, to mróz był (minus trzydzieści)

Aaa... Teraz to dramat, źle
Nie żebym tu jęczał proszę pana, co to, to nie
Nie żebym płakał, czy darł szaty po stratach
Że nie nalatał się człowiek przed laty, gdy jeszcze latał
I czasem na postoju, tam gdzie Shell
Powspominamy z kolegami późny PRL
I omówimy trudny los branży transportowej
No, bo na co to nam przyszło, no, sam pan powiedz?

No, to się idzie zarżnąć przy tych cenach
Kiedyś to było, teraz to nie ma
Dawniej pogadać szło na każdy temat
Kiedyś to było, teraz to nie ma
I nawet fiskus robił mnie tu mniejszy drenaż
Kiedyś to było, teraz to nie ma
A dziś tu burdel taki, że to nie do pomyślenia
Kiedyś to było, teraz to nie ma

Gdzie tam skóry szyte do drzwiczek
Kiedyś człowiek jeździł bykiem, albo borewiczem
I co? Szła maszyna, nawet jak z narzędzi
Miałeś parę pończoch na napinacz oraz młotek na bendiks
Czas upływał bardziej na figlach
Papieros był smaczny, wódka zimna i pożywna
Trzy dni u znajomych, czy u obcych od biedy
No, w ogóle człowiek był młodszy kiedyś
I cóż, że knebel, cóż, że w komunie
Ja mogę mówić za siebie, mnie się żyło lepiej w sumie
Pieniądze niezłe, wsiadali nie pytałem czy z SB czy z KOR-u
Nie po to jeżdżę, by się pchać na forum
Aktorki były z bliska idealne
Raz wiozłem jedną, nie pamiętam, Brylska czy Braunek
Ale jaka klasa, panie, jakie piękno!
Wyszło dwadzieścia, dała stówę
Nie miałem wydać, machnęła ręką

Aaa... Teraz to dramat, źle
Nie żebym tu jęczał proszę pana, co to, to nie
Nie żebym płakał, czy darł szaty po stratach
Że się nie nalatał człowiek przed laty, gdy jeszcze latał
I czasem na postoju, tam gdzie Shell
Powspominamy z kolegami późny PRL
I omówimy trudny los branży transportowej
No, bo na co to nam przyszło, no, sam pan powiedz?

No, to się idzie zarżnąć przy tych cenach
Kiedyś to było, teraz to nie ma

Dawniej pogadać szło na każdy temat
Kiedyś to było, teraz to nie ma
I nawet fiskus robił mnie tu mniejszy drenaż
Kiedyś to było, teraz to nie ma
A dziś tu burdel taki, że to nie do pomyślenia
Kiedyś to było, teraz to nie ma